

Dr hab. Michał Bohun, prof. UJ
Zakład Historii Filozofii
Instytut Filozofii
Wydział Filozoficzny
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
PANI JANY LEWIŃSKIEJ
„REIDEOLOGIZACJA WE WSPÓŁCZESNEJ ROSJI:
KONCEPCJE, DYSKURSY, NARRACJE (2012-2024)”

1. Napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Adama Sawickiego rozprawa doktorska została przygotowana nadzwyczaj starannie. Już teraz chciałbym podkreślić walory językowe i koncepcyjne pracy, która została przemyślnie skomponowana, uważnie zredagowana i napisana językiem przejrzystym i w bardzo dobrym stylu. Na pochwałę zasługuje niemal zupełny brak literówek, pomyłek gramatycznych czy redakcyjnych. Świadczy to o tym, że autorka poważnie podeszła do swojego zadania, również w warstwie formalnej, poddając tekst wnikliwej korekcie i starannie dopracowując nie tylko szczegóły merytoryczne, ale także formę literacką. Jest to o tyle ważne, że zasadniczo ułatwia lekturę tego „gęstego” tekstu, obfitującego w informacje i komentarze, poddającego opisywane zjawiska i zdarzenia wielopoziomowej, interdyscyplinarnej analizie, wykorzystującej narzędzia i metody nie tylko filozofii, ale również nauk społecznych oraz kulturoznawstwa.

Rozprawa pani Jany Lewińskiej ma charakter interdyscyplinarny, co związane jest ze swoistą polimorficznością problematyki ideologii jako szczególnego dyskursu na temat świata społecznego, obejmującego nie tylko zagadnienia narracji politycznej, ale i politycznego wpływu czy warunkowania. Zagadnienie to zostało rozważone na konkretnym przykładzie procesów reideologizacji w Federacji Rosyjskiej w latach 2014-2024. Należy podkreślić, że autorka nie ogranicza się wyłącznie do rekonstrukcji oficjalnych przekazów władzy, ale ukazuje jak działa ideologia „rozproszona”, tworzona przez różnych uczestników życia społecznego i wyrażająca odmienne czasami wizje świata oraz mniej lub bardziej ukryte interesy. W pracy poddano krytycznej analizie nie tylko ideologiczne treści poszczególnych przekazów, ale też praktyki dyskursywne modelujące pożądane postawy i zachowania, służące nie tylko reprodukcji i legitymizacji władzy, ale będące też formą mobilizacji społecznej dla określonych

przez władzę państwową celów. Ostatecznie jest to bowiem rozprawa o państwie rosyjskim, a może nawet o państwie jako takim, i o władzy, która instrumentalizując systemy wartości i światopoglądy służy realizacji interesów określonych grup i środowisk.

2. Recenzowana rozprawa składa się z pięciu rozdziałów zasadniczych, z których każdy zakończony jest syntetycznym podsumowaniem, uzupełnionych o streszczenia, wstęp, zakończenie oraz obszerną, starannie przygotowaną bibliografię. Baza źródłowa rozważań, obejmująca różnorodne teksty i komentarze, jest zaiste imponująca i zawiera wypowiedzi oraz dokumenty rozmaitego typu, świadcząc o sumienności poszukiwań i erudycji autorki.

Cele badawcze zostały jasno określone i powiązane z zawartością poszczególnych rozdziałów. Wiodące pytanie, łączące szereg wątków pojawiających się w pracy, dotyczy kwestii, czy we współczesnej Rosji istnieje odgórny przekaz ideowy występujący w formie spójnej, oficjalnej ideologii oraz jakie są jej najważniejsze cechy. W pewnym sensie ulega ono przekształceniu w dylemat związany z alternatywnym ujęciem Rosji jako państwa multi-ideologicznego (ideologiczne uniwersum powiązanych, acz odrębnych dyskursów) lub państwa, w którym panuje ideologiczny monizm, chociaż ideologia wyrażana jest za pomocą różnych narracji. Aby odpowiedzieć na takie pytania autorka postanowiła: (1) dokonać identyfikacji zasadniczych pól dyskursu ideologicznego, wykorzystując do tego koncepcję państwowych aparatów ideologicznych Althussera; (2) zaprezentować dyskursy i narracje głównych podmiotów produkujących przekazy ideologiczne; (3) wskazać najważniejsze środowiska, w których wytwarzana jest ideologia; (4) odnaleźć źródła i odniesienia współczesnych przekazów ideologicznych, a raczej historyczne sposoby ich współczesnej legitymizacji.

Uważam, że autorka wywiązała się z postawionych przed sobą zadań, a wyniki jej starań składają się z interesujących refleksji i zachęcają do dalszych dociekań. Z przedstawionych analiz wyłania się obraz ideologii jako struktury wielowarstwowej, kształtowanej przez wiele różnych ośrodków, które różniąc się między sobą, realizują wspólny, zasadniczy cel związany z interesami rosyjskiego państwa i rządzących nim elit. Ideologia taka ma charakter rozproszony, a nie jednolity i zunifikowany. Może nawet należałoby mówić o ideologicznych komponentach różnorodnych przekazów, a nie monolitycznej propagandzie mniej lub bardziej wyimaginowanej racji stanu.

Zainteresowanie budzi filozoficzny aspekt prezentowanych badań. Zgadza się z założeniem, że refleksja filozoficzna może być pomocna w krytycznej analizie ideologicznych dyskursów i narracji, warto zapytać o ideologiczność samej filozofii. Na ile jest ona ideologią, a w jakim stopniu krytyką ideologii? Wszak sami filozofowie mają co do tego

zasadne i zasadnicze wątpliwości. Rzecz całą komplikuje fakt, że przedstawione tutaj opisy narracji i dyskursów są tak liczne, bogate w szczegóły i sugestywne, że można odnieść wrażenie – błędne, rzecz jasna – że w Rosji współczesnej nie ma już na nic innego miejsca w przestrzeni społeczno-kulturowej kształtowanej przez państwo. W jaki zatem sposób uzyskać konieczny intelektualny dystans i co można przeciwstawić ideologii/ideologiom?

3. Pewne wskazówki i podpowiedzi odnaleźć można w rozdziale pierwszym pracy, poświęconym rozjaśnieniu pojęć ideologii i reideologizacji zarówno w kontekście historycznym, jak i teoretycznym (metafilozoficznym). Być może rozważania te warto byłoby rozszerzyć o jakieś wątki związane z „prehistorią” ideologii. Mam tutaj na myśli przede wszystkim przekonanie Machiavellego o społecznym ugruntowaniu ludzkiego myślenia, wyprzedzające Marksowskie rozważania o fałszywej świadomości, jak też teorię idoli Franciszka Bacona. Wydaje mi się to o tyle zasadne, że jeszcze mocniej zaakcentowałoby fundamentalne dla teorii ideologii przekonanie o społecznej genezie treści świadomości i ich uwikłaniu w interesy poszczególnych grup czy warstw społecznych. Oczywiście, to tylko drobne dopełnienie dla szerokiej prezentacji dziejów refleksji nad ideologią, jakie otrzymujemy w tym rozdziale.

Natomiast fragment poświęcony perspektywie psychoanalitycznej w badaniach nad ideologią aż prosi się o dopełnienie o postać Wilhelma Reicha, a zwłaszcza jego rozważania o ideologii społeczeństwa burżuazyjnego z *Psychologii mas wobec faszyzmu* (1933), uważam bowiem, że jego obserwacje dotyczące narodzin hitleryzmu rzucają ciekawe światło na Rosję Putina.

Z kolei fragment dotyczący dezideologizacji w świetle hipotezy o „końcu historii”, rozumianej jako zanik wielkich sporów ideologiczno-politycznych, skłania do pytania o naturę ideologii. Czy koniec historii to koniec wszystkich ideologii, czy też zwycięstwo jednej ideologii, która staje się globalnie hegemoniczna? Ale czy może istnieć ideologia bez ideologii konkurencyjnej, bez ideologicznego konfliktu? Innymi słowy, czy pojęcie ideologii ma charakter biegunowy, tak jak pojęcie klasy u Karola Marksa, który nie dopuszczał istnienia społeczeństwa jednoklasowego, czy też może istnieć ideologiczny monopol bez realnego lub wyimaginowanego wroga?

Różnorodne ujęcia ideologii, zaprezentowane w syntetycznej, acz nieupraszczającej formie przez autorkę, skłaniają do wniosku, że ideologia stanowi złożony zespół technik reprodukcji władzy, wykorzystujących do tego strategie narracyjne i dyskursywne. W tym sensie żywiołem władzy i jej przekazów jest język jako system znaków i symboli, mających zdolność konstruowania rzeczywistości społecznej. Jedną ze swoistych cech myślenia ideologicznego

byłaby zatem jego bezkrytyczność wyrażająca się w całkowitej afirmacji intelektualnej konstrukcji. Przede wszystkim jednak współczesne pojęcie ideologii, czy raczej reideologizacji, akcentuje czynną stronę tworzenia obrazu rzeczywistości, czyli „mechanizm konstruowania wspólnego światopoglądu, który porządkuje doświadczenie zbiorowe i nadaje sens złożonej rzeczywistości społecznej”.(s. 43)

4. W rozdziale drugim, któremu patronuje Louis Althusser, rozpatrywane są ideologiczne aparaty państwa. Autorka poddaje sumiennej analizie praktyki dyskursywne rozmaitych instytucji życia społecznego, które stają się narzędziami reprodukcji dyskursu władzy. Szczególnie interesujące wydają się rozważania dotyczące aparatu religijnego, a zwłaszcza Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, który z funkcji mentalnego spoiwa i nośnika tradycji przekształca się w narzędzie legitymizowania władzy. Można zadać więc pytanie, czy nie mamy tutaj do czynienia ze swoistym renesansem cesaropapizmu, w którym Kościół zlewa się w jedno ze wspólnotą polityczną i jej instytucjami. I czy aparat religijny jest autonomicznym, aktywnym czynnikiem czy też wytworem dominacji państwa? W konkluzji autorka podkreśla, że Rosyjski Kościół Prawosławny staje się narzędziem kształtowania tożsamości politycznej obywateli, łącząc tradycyjne wątki religijne z państwową narracją i stając się jednym z głosów polifonicznej ideologii oficjalnej.

Interesujące wydają mi się również rozważania dotyczące aparatu edukacyjnego, w którym na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie polityki pamięci jako narzędzia kształtowania tożsamości młodych obywateli. Autorka obrazowo przedstawia w jaki sposób państwowa narracja, oparta o retorykę patriotyczną i tradycjonalistyczną, pozwala na wczesne włączanie dziecka w tożsamościowy projekt państwowy, kształtując lojalność przez wdrażanie do wartości „duchowo-moralnych”. Być może nieco bardziej dokładnie należałoby określić treść tej aksjologicznej konstelacji. Generalnie można powiedzieć, że rządząca Jedna Rosja posiada jednolitą i monopolistyczną wizję historii oraz cały zespół mniej lub bardziej wyrafinowanych sposobów jej nauczania (narzucania?). Jedna Rosja – jedna historia, chciałoby się rzec. W tej wielkiej unifikacji wszystko staje się Rosją. W pewnym sensie jest to całościowy program wdrażania do ideologii, której fundamentalnym elementem staje się militarystyczny ojkocentryzm.

Z prezentowanych analiz wyłaniają się zręby projektu ideologicznego programowania, w którym wyróżniają się takie oto składniki: etos służby państwu, rozszerzany na wszystkie obszary życia; neomesjanizm ujęty w formę „patriotyzmu jutra”; dominująca wizja państwa-cywilizacji, a może nawet państwa-świata; światopogląd akcentujący tradycjonalizm i poszanowanie autorytetów oraz – *last but not least* – antyokcydentalizm.

W fragmencie tym zastanowiła mnie też jedna, może mniej istotna, bo raczej formalna kwestia. Autorka konsekwentnie pisze słowo „pożądany” w cudzysłowie (kiedy mowa o oczekiwanych przez władze rezultatach reideologizacji). Ciekaw jestem, co ów cudzysłów ma oznaczać.

Druga kwestia związana jest z pojęciem wolności (zob. s. 97). Autorka pisze, że w języku rosyjskim funkcjonuje jedno podstawowe pojęcie wolności (*свобода*). Co zatem począć z bardziej wieloznacznym słowem *воля*? I co z całą tradycją intelektualną, która opierając się na różnicach semantycznych i kulturowych pomiędzy tymi pojęciami tworzy interpretacje rosyjskich dziejów oparte na ich przeciwieństwie i znajduje w nim swoisty klucz do rosyjskiej mentalności. Dość przywołać znakomity esej Gieorgija Fiedotowa *Rosja i wolność* z 1945 roku. Na szersze rozwinięcie zasługuje też motyw wolności opartej na „swoich”. To powiązanie „wolności” i „swojości” wydaje mi się heurystycznie i hermeneutycznie nader obiecujące.

Opisy działania aparatu rodzinnego oraz aparatu prawno-politycznego dopełniają obraz reideologizacji o nader ważny czynnik tzw. „wartości tradycyjnych”, które stają się swoistym zwornikiem dla rozproszonej ideologii państwa. Z jednej strony, budują one tożsamość i samowiedzę wspólnoty politycznej, ułatwiając odróżnienie się od mniej lub bardziej wrogich obcych. Z drugiej służą legitymizacji władzy, mobilizacji obywateli i umocnienia w tych ostatnich poczucia lojalności wobec państwa. Ideologia jest w takim rozumieniu raczej złożonym systemem oddziaływań i interakcji niż jakąś spójną opowieścią o świecie, ani tym bardziej doktryną. Dominuje tu zatem aspekt funkcjonalny, a nie treściowy: kontrola, mobilizacja, uspołecznienie (czy raczej upaństwowienie).

5. Rozdział trzeci traktuje o różnego rodzaju ośrodkach kreujących ideologiczne dyskursy we współczesnej Rosji. Autorka dostrzega tutaj swoiste zjawisko „jedności w wielości” wyrażające się w reglamentowanej konkurencji ideologicznych podmiotów w ramach jednej, dominującej etatystycznej ramy. Zaprezentowano tutaj przegląd rozmaitych instytucji, które grupują się w trzech zespołach, nazwanych tutaj aktorami (zapewne, aby podkreślić aktywną ich rolę – *acting* – niż odgrywanie powierzonych ról). Pierwszy zespół to ośrodki analityczno-eksperckie powiązane z Kremlm, które skupione na zagadnieniach polityki międzynarodowej i obronności kształtują zręby rosyjskiej oficjalnej geopolityki (np. Rada do Spraw Polityki Zagranicznej i Obronnej, Rosyjska Rada Spraw Międzynarodowych, Rosyjski Instytut Spraw Zagranicznych oraz Klub Wałdajski). Drugi zespół to środowiska samodzielne i względnie niezależne, ale wciągnięte w dyskurs ideologiczny (np. Klub Izborski czy Instytut Carogrodzki). I wreszcie, instytucje państwowo-kościelne, takie jak Światowy Rosyjski Sobór Narodowy. W rozdziale tym omówione zostało także interesujące zjawisko *eventów*

ideologicznych – czyli dużych kongresów filozoficznych, w których poszukiwania intelektualne łączą się z państwowym przekazem.

Poddane analizie narracje geopolityczne skłaniają mnie do postawienia pytania o funkcjonalny sens geopolityki. Czym jest ona właściwie? Ideowo-koncepcyjnym paliwem polityki zagranicznej i sposobem narracyjnej obecności w świecie? Czy też wewnętrznym dyskursem ideologicznym, produkowanym gwoli wpływu na własnych obywateli? A może jednym i drugim? Rad byłbym poznać opinię doktorantki.

Powstające w kontekście geopolityki narracje ideologiczne mają nie tylko punkty wspólne, ale i swoiste węzły, stające się centrami refleksji i analiz. Jednym z nich jest idea wielobiegunowego świata, w którym Rosja – państwo-cywilizacja – dąży do hegemonicznej roli. Czy zatem dążenie takie nie unieważnia założenia o pluralizmie cywilizacyjnym i nie powraca do bipolarnego dualizmu: my i nasi kontra reszta świata? Retoryka rosyjskiej cywilizacji wzmacniana jest tutaj przez concept wartości tradycyjnych, a raczej wizję Zachodu jako upadłego centrum na skutek aksjologicznej katastrofy. W jej obliczu Rosja potwierdza swoją tożsamość definiowaną tym razem poprzez ocalającą misję. Można się zastanawiać na ile jest to powrót do dziewiętnastowiecznych wizji „gnijącego Zachodu”, któremu przeciwstawiano rodzime *ex Oriente lux*. Krytyka liberalnych wartości Zachodu (czy raczej, w opinii krytyków, pseudowartości albo antywartości) staje się tutaj jednym z czynników tożsamościowych procesów dewesternizacji, w której na pierwszy plan wysuwa się patriotyzm jako centralny element narodowego samookreślenia.

Istotny wydaje się przy tym globalny, czy raczej imperialny aspekt takich dążeń, dobrze widoczny na przykładzie Klubu Wąldajskiego. W jeszcze większym stopniu ujawnia się to w ośrodkach o ewidentnej orientacji neoimperialnej, jak Klub Izborski. To z nim właśnie związana jest idea *rosyjskiego miru*, opierająca się na logice centrum i peryferii oraz przekonaniu o wyjątkowym miejscu Rosji w dziejach powszechnych. W kontekście rozważań o Rosji-świecie warto zwrócić uwagę, że w pojęciu *ruski mir* nie mniej ważne jest też drugie znaczenie słowa *mir* – czyli pokój. Pokój na świecie, świat pokoju – jest bowiem klasyczną prefiguracją ładu imperialnego, obecną na przykład w takich terminach jak *Pax Romana*, czy *Pax Christiana* na oznaczenie chrześcijańskich monarchii łacińskiego średniowiecza. Myślę też, że zamiast posługiwać się niepolskim zwrotem „frontiry” (s. 163, 165) należałoby napisać po prostu „granice”, „obszary graniczne” albo nawet „kresy”. A zatem światowe imperium i jego kresy, czyli *ruski mir* jako stabilna sfera wpływów o charakterze politycznym, gospodarczym, kulturalnym i symbolicznym – naturalna sfera oddziaływania cywilizacyjnej

metropolii na jej peryferie, to znaczy państwa formalnie niezależne, lecz znajdujące się w rosyjskiej sferze wpływów.

Wylania się tutaj kolejny złożony kompleks ideologiczny, zbudowany ze składników składających się na imperialną wyobraźnię polityczną. Łączą się w nim mocarstwowość i państwowy nacjonalizm, zespolone przez autokratyczny system rządów i program służby obywatelskiej, w którym dominują kolektywizm, paternalizm władzy i patriarchalizm życia rodzinnego. W taki oto sposób przenikają się i nakładają na siebie dyskursy ideologiczne, czerpiące swe treści z przekonań religijnych, w których następuje przejście od oddziaływań moralnych do projektów narodowo-państwowych. Na uwagę zasługuje tutaj wskazane przez autorkę napięcie pomiędzy uniwersalistyczno-imperialnymi roszczeniami *ruskiego miru* a etnonacjonalizmem rosyjskiej idei, dopełnianej w tym kontekście o wątki biologizujące, które określić by można jako „świętą genetykę”. Oczywiście, integralność tego projektu ideologicznego opiera się na tradycyjnej antynomii Rosja – Zachód oraz narracji związanej z wartościami tradycyjnymi, wśród których na pierwszy plan wysuwają się solidaryzm społeczny, soborowość rozumiana jako harmonia państwa i Kościoła oraz ofiarniczy patriotyzm.

6. Wybrane postaci współczesnych rosyjskich ideologów zaprezentowane zostały w rozdziale czwartym omawianej pracy. Znajdujemy w nim fragmenty poświęcone sylwetkom Sergiusza Karaganowa, Aleksandra Dugina, Aleksandra Prochanowa oraz Aleksandra Szczipkowa poprzedzone rozważaniami na temat prezydenta Władimira Putina jako pełniącego funkcję inicjatora i metanarratora reideologizacji. Ideologia Putina ma charakter płynny, składając się ze zmiennego zasobu pojęć i wartości, które dobierane są – zupełnie po Leninowsku – odpowiednio do bieżących potrzeb i okoliczności politycznych. Ideologia okazuje się elastycznym instrumentem wpływu politycznego, a nie spójnym zespołem trwałych przekonań. Oczywiście, zmienne treści ideologicznego przekazu integrowane są przez światopoglądowe ramy, na które składają się etatyzm i polityka historyczna, nacjonalizm polityczny tworzący „jeden naród i wielonarodowe społeczeństwo” oraz postulat patriotyzmu obywatelskiego. Jana Lewińska słusznie stwierdza w tym kontekście, że „Putin pełni funkcję swoistego metanarratora ideologicznego. Nie tylko formułuje spójną doktrynę, ile raczej >>opowiada<< i >>tłumaczy<< rzeczywistość polityczną, zwłaszcza w perspektywie historycznej. W tym sensie jego wypowiedzi nie tworzą systematycznej refleksji teoretycznej, lecz organizują ideologiczne pole znaczeń przez strukturę narracyjną”.(s. 198)

Wokół tej spajającej metanarracji oscylują propozycje poszczególnych ideologów, czy raczej ideowych technologów, którym nie można odmówić swoistego wizjonerstwa i sprawnego

operowania myślowymi schematami. Karaganow próbuje restytuować ideologię eurazjatyzmu, dopasowując ją do wyzwań XXI wieku. Starając się o „dekolonizację” rosyjskiej świadomości, zdecydowanie wychodzi poza klasyczne, historyczne formy tej ideologii, skłaniając się do ujęcia Rosji jako opatrnościowej hipercywilizacji, którą ożywia poczucie dziejowej misji narodu wybranego.

Aleksander Dugin z kolei przykuwa uwagę swymi staraniami o unaukowanie ideologii, czy raczej przekształcenie nauki w ideologię, znakomicie operując pojęciami i kategoriami czerpanymi z różnych teorii, systemów filozoficznych i światopoglądów. Jego synkretyczna ideologia ma, rzecz jasna, charakter perswazyjny, ale nie jest pozbawiona Hegłowskiego niemal rozmachu, skoro ma być „ruchem ducha” pierwotnym wobec państwa, które określa w jego zasadniczych celach. Wydaje się, że jest to jeden z ostatnich we współczesnej literaturze filozoficznej przejawów przypisywania pracy czysto teoretycznej takiej mocy i znaczenia. A może jest to także trwała cecha ideologii wszelakich: przekonanie o wadze myśli, wyprzedzającej i kreującej świat rzeczywisty, jeśli nie w jego całokształcie, to przynajmniej w jego społecznych wymiarach.

Ideologia ocalenia narodowego związana jest z postacią Aleksandra Prochanowa, i w moim przekonaniu przybiera ona najbardziej tradycyjne formy, w których słychać – jak mi się wydaje – dalekie pogłosy wcześniejszych projektów i wizji, nawet tak bardzo politycznie nieoczywistych, jak myśl Mikołaja Fiodorowa. U Prochanowa państwowotwórcza „religia zwycięstwa” jest jakąś formą posthegłowskiej ontologii sukcesu, w której akcent położony jest jednak nie na koniecznościowy charakter przebiegów historycznych, ale na swoisty mit polityczny ujawniający się jako *amor fati* i poczucie pewności.

Na tle wywodów Dugina i Prochanowa ideologia tworzona przez Aleksandra Szczipkowa prezentuje się dość skromnie, choć w tym kontekście nie jest to bynajmniej wadą. Wolna jest bowiem od fantazmatycznych ambicji i intelektualnych ekscesów dwóch pierwszych. Dąży on raczej do wielkiej syntezy, starając się o wewnętrzną integrację różnych poziomów samowiedzy i pamięci historycznej. W jego wizji przykuwa uwagę imperialny solidaryzm, który bynajmniej nie oznacza współpracy i pomocniczości poszczególnych grup społecznych, ale wyraża mityczną spójność kolektywu górującego nad jednostką.

7. Rozdział V przedstawia wybrane komponenty intelektualnego zaplecza rosyjskich procesów reideologizacji, ukazując w jaki sposób dziedzictwo rosyjskiej kultury umysłowej wykorzystywane jest w procedurach reinterpretacji i aplikacji idei. A ujmując rzecz dobitniej: myśl filozoficzna przekształcana w narzędzi legitymizacji bieżącej polityki. Czy jest to dowodem wagi idei filozoficznych i ich szczególnej użyteczności, czy też jest to tylko

instrumentalne i cyniczne ich używanie? Nie rozstrzygając tej kwestii, stwierdzić należy, że filozoficzne odwołania w języku polityki stanowią formę jej legitymizacji i ideologicznego kształtowania.

Jana Lewińska wydobywa z retorycznego instrumentarium Putina kilka stanowisk i poglądów, ukazując w jaki sposób zostają one instrumentalnie przetworzone na użytek władzy. Są to fragmenty dotyczące koncepcji pasjonarności Lwa Gumilowa, idei cywilizacji rosyjskiej Mikołaja Danilewskiego, koncept kwitnącej złożoności Konstantego Leontjewa, filozofia patriotyzmu w monarchistycznym nacjonalizmie Iwana Iljina oraz program ocalenia narodu (odbudowy Rosji) Aleksandra Sołżenicyna. Są to tylko niektóre składniki konserwatywnego historyzmu i decyzyjonistycznej filozofii państwa, jakie powiązać można z Putinowską ideologią.

Autorka słusznie podkreśla w tym kontekście zjawisko instrumentalizacji idei i ich selektywnej recepcji bez pogłębionej analizy. Prowadzić to musi do wielu przeinaczeń i nieporozumień, zarówno jeśli chodzi o rzetelność przedstawianych poglądów, jak i ścisłość używanych terminów. Wydaje się jednak, że ideologie i reideologizacje żywią się właśnie takimi przeinaczeniami. Idee stają się tutaj symbolami o perswazyjnym charakterze, albo zmitologizowanymi składnikami wyobraźni politycznej. Natomiast ich twórcy zostają machinalnie przypisani do obozu rządzącego, powiększając tym samym jego intelektualne zaplecze. Ujawnia się tutaj zjawisko, które nazwać można ideologicznym instrumentalizmem, który w historii nie szuka inspiracji i natchnienia, ale użytecznych narzędzi do wzmocnienia narracyjnych przekazów władzy.

8. Tekst rozprawy kończy się podsumowującym zakończeniem, w którym w syntetycznej formie przedstawione zostały główne konkluzje prowadzonych rozważań. Związane są one zarówno z aspektem instytucjonalnym, jak i intelektualnym dyskursów reideologizacji, które wykazują tendencję do centralizacji i unifikacji.

Ostateczny wniosek autorka formułuje tak oto: „Jeśli natomiast ideologię rozumieć statycznie – jako całościowy projekt obejmujący wizję przyszłości (jak w przypadku ideologii radzieckiej, która oferowała projekt budowy komunizmu) – oraz uwzględnić fakt, że współczesne rosyjskie regulacje prawne wprowadzają jedynie deklaratywne zapisy, to w tym znaczeniu **ideologii w Rosji nie ma. Istnieje jednak aktywny proces reideologizacji**, któremu towarzyszy intensyfikacja dyskursu ideologicznego. Od 2020 roku (wraz z poprawkami konstytucyjnymi), a następnie szczególnie od 2022 roku (po inwazji na Ukrainę), przekaz państwowy nie ogranicza się już do propagandy, lecz coraz wyraźniej

artykułuje potrzebę ideologii jako fundamentu legitymizacyjnego”.(s. 276, podkreślenia moje – MB).

Reideologizacja bez ideologii przywodzić może na myśl analizę narodowego socjalizmu, jaką Herman Rauschning przedstawił w *Rewolucji nihilizmu* (1938). Instrumentalizm i woluntaryzm, działanie bez oglądania się na zasady, świadomie mglisty przekaz światopoglądowy, a wszystko to ubrane w uniform urzędowej wiary w państwo i wodza. Etatystyczna rekonkwista (wydaje mi się, że to słowo jest właściwsze od użytego przez autorkę określenia *irredentyzm*) jako praktyka sprawowania władzy – taka byłaby treść zasadnicza kompleksu, jaki wytwarzają współczesne rosyjskie procesy reideologizacji.

9. Jednoznacznie pozytywną ocenę recenzowanej pracy przedstawiłem już w początkowych partiach mojej wypowiedzi. Tutaj mogę ją tylko podtrzymać i powtórzyć. Uważam, że pani Jana Lewińska zrealizowała cele badawcze, jakie postawiła przed swoim doktoratem. Napisała rozprawę bogatą w analizowane treści, uzupełnione trafnymi hipotezami i interesującymi komentarzami. Praca jest nad wyraz erudycyjna, opierając się na źródłach różnego typu. Autorka wykazała się umiejętnościami ich poprawnej analizy oraz filozoficznej konceptualizacji niektórych z nich.

W moim przekonaniu przedstawiona rozprawa spełnia wszystkie ustawowe i zwyczajowe wymagania stawiane w postępowaniu doktorskim, dlatego wnoszę o dopuszczenie pani Jany Lewińskiej do kolejnych etapów procedury.

KRAKÓW, 24 II 2026

